

## CO RAZ PĘKNIE...

Kelner błyskawicznie pojawił się koło nich i zaprowadził do stolika w rogu letniego ogródka. Mieli z niego doskonały widok na lokal i ulicę, sami będąc nieco ukryci przed wzrokiem przechodniów. Usiedli naprzeciw siebie, zamówili napoje i sałatki, bo w gorące popołudnie odeszła im ochota na cięższe dania.

– Mówisz, że jesteś zadowolony ze swojej pierwszej dorosłej pracy. – Kaśka zagadnęła Daniela.

– Tak, nawet bardzo. – Pokiwał głową.

– A co cię tak kręci?

– Wszystko. Jest fajna atmosfera, mam ładną szefową... – Zatrzymał się w pół zdania, uświadomiwszy sobie nagle, że wygląd Ani jest pierwszą rzeczą, o której wspomniał.

– Kontynuuj, kontynuuj, jak ładną. – Kaśka, rozbawiona, obserwowała, jak się czerwieni.

– Po prostu ładną. – Kokon wpatrywał się w blat stolika przed sobą. – Oczywiście brakuje jej trochę do ciebie.

– Tylko trochę jej do mnie brakuje, tak? – Dziewczyna dalej się z nim droczyła.

– Dużo jej brakuje... A poza tym jest też taka... – Daniel całkowicie się pogubił i stracił wątek.

– Zdradzę ci tajemnicę. – Kaśka pogodnym tonem przerwała zdanie, które zaczął nieskładnie wypowiadać, i położyła dłoń na jego dłoni. – Wiem, że na świecie jest dużo ładnych i inteligentnych kobiet. Mnie to w ogóle nie rusza, ponieważ jestem jedną z nich i znam swoją wartość – kontynuowała spokojnym głosem, patrząc mu prosto w oczy. – I tak długo, jak twoje relacje z ładną szefową będą wyłącznie zawodowe, to wszystko jest okej.

Jewabniczykowski lekko odprężył się i odetchnął z ulgą, co nie umknęło uwadze Kaśki.

– Jest także dużo przystojnych mężczyzn. – Rozejrzała się. Zobaczyła wykałaczkę stojącą w koszyczku na stole, wzięła jedną z nich i ujęła ją w obie dłonie. – A moje zaufanie możesz stracić tylko raz. – Skierowała na Daniela wzrok. Przełamała wykałaczkę. – Jak pęknie, to już nigdy nie da się ponownie potączyć.

Chłopak powoli wyjął złamaną wykałaczkę z jej rąk i odłożył ją na bok. Objął swoimi dłońmi jej palce, a do pogodnego klimatu, który panował między nimi, dołączyły także poważniejsze nuty.

– To działa w obie strony – przeciągał wypowiedziane słowa. – Ja także należę do tych osób, które cenią sobie lojalność i zaufanie. – Zrobił pauzę, żeby zebrać myśl. – Jak pięknie, to już nigdy nie da się ponownie połączyć – powtórzył za Kaśką.

Pochylił się nad stołem i pocałował ją w rękę. Puścił jej dłonie na widok kelnera, który stawiał na stoliku zamówione przez nich napoje. Oboje upili po łyku.

– To jaka jest ta twoja szefowa? – Kaśka ponownie wprowadziła wyłącznie pogodny nastrój do ich rozmowy.

– Bardzo ogarnięta babka. Ma ogromną wiedzę, a co najważniejsze, potrafi dzielić się nią w taki sposób, że szybko zapamiętujesz przekazywane przez nią informacje.

– Widzę, że tym razem bezpiecznie zaczynasz – zaśmiała się.

– A ty wciąż o wyglądzie? – odpowiedział uśmiechem na uśmiech.

– Czy ja wiem, czy o wyglądzie. No, może troszeczkę. – Kaśka przekomarzała się z Danielem.

– Czyżbyś była zazdrosna?

– Ciekawi mnie, jakie inne kobiety poza mną ci się podobają. – Wzruszyła ramionami, ukrywając większość swoich emocji.